

Ks. MAREK CHMIELEWSKI

„WYOBRAŹNIA” I „BALSAM” MIŁOSIĘRDZIA

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który papież Franciszek ustanowił w całym Kościele w okresie od 8 grudnia 2015 do 19 listopada 2016 roku, przyniósł nie tylko wspaniałe owoce w postaci licznych nawróceń i dzieł miłosierdzia, ale także pogłębienie teologicznej refleksji nad tą fundamentalną prawdą o Bogu nieskończenie bogatym w miłosierdzie i człowieku, który tego miłosierdzia stale potrzebuje.

Dwie metafory wymienione w tytule przywołują postaci dwóch papieży zaangażowanych w szerzenie kultu Bożego miłosierdzia i – szerzej – duchowości miłosierdzia: św. Jana Pawła II i Franciszka. Obydwaj dla przybliżenia niewyrażalnej do końca prawdy o Bożym i ludzkim miłosierdziu posługują się przenośnią.

Metafora to językowy środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens tych wyrazów. Powoduje to przeniesienie znaczenia jednego słowa na drugie, dzięki czemu mamy ostrzejszy ogląd rzeczywistości, która wymyka się rygorom logicznego myślenia. Metafora odwołuje się więc nie tylko do logiki, ale też do innych obszarów wrażliwości człowieka, na przykład do jego zmysłu estetycznego.

Z tym środkiem przekazu często mamy do czynienia na kartach Pisma Świętego i w teologii, a zwłaszcza w opisie doświadczenia duchowego. Szczególnie mistycy chętnie sięgają po metaforę, aby choć w przybliżeniu wyrazić to, co jest w ich przeżyciu niewyrażalne za pomocą pojęć. Znamiennymi przykładami posługiwania się metaforą i językiem symboli są karmelitańscy doktorzy Kościoła: św. Jan od Krzyża, św. Teresa od Jezusa i św. Teresa od Dzieciątka Jezus¹.

¹ Zob. F. RUIZ SALVADOR, *El símbolo de noche oscura*, „Revista de Espiritualidad” 44 (1985), s. 79–110; A. PAPLIŃSKA, *Symbolika oblubieńcza w nauce św. Jana od Krzyża*, w: *Małżeństwo – przymierze miłości* („Homo meditans” 15), red. J. Misiurek, W. Słomka, Lublin 1995, s. 129–

Co zatem chcą powiedzieć dwaj papieże za pomocą charakterystycznych dla siebie metafor?

1. ŚW. JAN PAWEŁ II: „WYOBRAŹNIA MIŁOSIĘDZIA”

Tytułowa „wyobraźnia miłosierdzia”, która jest charakterystyczna dla nuczania św. Jana Pawła II o Bożym i ludzkim miłosierdziu, po raz pierwszy pojawiła się w jego liście *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001). W numerze 49 na temat potrzeby miłosierdzia w trzecim tysiącleciu papież pisze: „Potrzebna jest dziś nowa »wyobraźnia miłosierdzia«, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr”.

Użyta w liście apostolskim metafora najpełniej wybrzmiała – co bardzo znamienne – podczas ostatniej pielgrzymki Ojca świętego do Polski. 18 sierpnia 2002 podczas Mszy świętej na krakowskich Błoniach beatyfikował on czworo Polaków:

– abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, „arcybiskupa Warszawy w trudnym czasie niewoli narodowej, który wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia”;

– „Jana Beyzyma – jezuitę, wielkiego misjonarza – na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dał niezwykle świadectwo Ewangelii”;

– ks. Jana Balickiego z Przemyśla, który „jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego posługa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez posługę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski”;

– s. Sancję Janinę Szymkowiak, serafitkę, która „już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna

–155; G. GROCHOWSKA, *Małżeństwo duchowe jako pełnia oblubieńczego zjednoczenia człowieka z Bogiem według św. Jana od Krzyża*, w: tamże, s. 157–180; J. MACHNIAK, *Symbolika światła i ciemności w zjednoczeniu człowieka z Bogiem u św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze zjednoczenia z Bogiem. II Karmelitański Tydzień Duchowości ze św. Janem od Krzyża 22–25 marca 1999*, red. J.W. Gogola, Kraków 2000, s. 53–68.

dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących”².

Nowi błogosławieni, choć żyli w różnym czasie i odmiennych warunkach, mieli jedną wspólną wspaniałą cechę – „wyobraźnię miłosierdzia”, to znaczy szczególną wrażliwość na człowieka będącego w potrzebie, z którym identyfikuje się Chrystus (por. Mt 25, 40). Są oni znamienitym przykładem miłosierdzia ludzkiego, które rodzi się pod wpływem doświadczenia miłosierdzia Bożego.

W tym kontekście św. Jan Paweł II powiedział:

W obliczu współczesnych form ubóstwa, których, jak wiem, nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś – jak to określiłem w liście *Novo millennio ineunte* – „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie „świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr”. Niech tej „wyobraźni” nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi.

Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba „wyobraźni miłosierdzia”, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorakich uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia...³.

Przytoczona wypowiedź Ojca świętego dostatecznie wyjaśnia głębokie znaczenie użytej przez niego metafory „wyobraźnia miłosierdzia”. Jak widać, akcent został położony nie tyle na ilościowym aspekcie miłosierdzia ludzkiego, a więc wielości i spektakularności podejmowanych inicjatyw, ile na ich aspekcie jakościowym, to znaczy na tym, co w sposób szczególny znamionuje postawę duchową chrześcijanina. W cytowanym liście *Novo millennio ineunte* papież mówi bowiem nie tyle o różnych przedsięwzięciach i koniecznej skuteczności pomocy, ile raczej o „zdolności bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr” (nr 50). Chodzi o przedłużanie Bożego miłosierdzia w posłudze bliźniemu, o dostrzeżenie

² JAN PAWEŁ II, *Dzieła zebrane*, t. IX: *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1: *Polska*, Kraków 2008, s. 909–911.

³ Tamże, s. 911.

w nim osoby, która ma swoją godność, a więc o potraktowanie potrzebującego jakiejś pomocy jak brata, a nie uciążliwego petenta. W tym przejawia się personalistyczne myślenie papieża Polaka o człowieku⁴.

Według św. Jana Pawła II, „wyobraźnia miłosierdzia” to specyficzny sposób podejmowania i pełnienia dzieł miłosierdzia, bez względu na ich rozmiar w sensie ilościowym. W istocie chodzi o specyficzną „duchowość miłosierdzia”, czyli przyjmowanie odpowiednich postaw, które angażują nie tylko ręce, ale przede wszystkim serce człowieka⁵.

Papież, mówiąc o „wyobraźni”, zdaje się sugerować, że każdy chrześcijanin, będąc zobowiązany do pełnienia posługi miłosierdzia, powinien umieć postawić się w miejscu tego, komu świadczy tę posługę; by był zdolny odczuć to, co może czuć potrzebujący, który oprócz chleba i napoju, odzienia i ogrzania potrzebuje nade wszystko serca, zauważenia w nim człowieka, mającego swój świat, swoje bogate życie, wrażliwość i niepowtarzalną osobowość.

Określenie „wyobraźnia miłosierdzia” wiele razy pojawiało się w myśli św. Jana Pawła II szczególnie w ostatnich latach jego pontyfikatu. Na przykład w orędziu na 39. Światowy Dzień Modlitw o Powołania w 2002 roku, kreśląc zadania osób Bogu poświęconych, wspomina między innymi o osobach konsekrowanych, które są „w samym sercu Kościoła, jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji”. Z tej racji „powinny ukazywać, że ich życie jest na trwałe zakorzenione w Chrystusie i że życie zakonne jest »domem i szkołą komunii«, że źródłem ich pokornej i wiernej służby człowiekowi jest »wyobraźnia miłosierdzia«, którą Duch Święty wciąż ożywia w Kościele” (nr 3).

Na uwagę zasługuje tu ostatnie zdanie, iż Duch Święty jest tym, który tę „wyobraźnię miłosierdzia” stale ożywia w Kościele. Wynika z tego, że papież zarówno miłosierdzie Boże, jak i miłosierdzie ludzkie ujmuje w perspektywie pneumatologicznej i trynitarnej⁶.

Do myśli, że pielęgnowanie „wyobraźni miłosierdzia” wpisane jest w powołanie do służby Bożej, Ojciec święty powrócił w następnym roku w orędziu na 40. Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Życzył młodym, aby umieli

⁴ Zob. Z.J. ZDYBICKA, *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym*, w: Jan Paweł II, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 111–128; J. TROSKA, *Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *In persona Christi*, red. K. Gózdź, Lublin 2009, t. 1, s. 489–506.

⁵ Zob. M. CHMIELEWSKI, *Duchowość miłosierdzia*, w: *Sanktuarium Ostrobramskie szkołą miłosierdzia*, red. J. Karbownik, T. Siudy, Skarżysko-Kamienna 2005, s. 103–114; E. MATULEWICZ, *Przymiot Bożego Miłosierdzia jako podstawa duchowości miłosierdzia według bł. Jana Pawła II*, „Duchowość w Polsce” 15 (2013), s. 57–67; M.-E. KRUSZEWSKA, *Duchowość miłosierdzia w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, w: tamże, s. 69–79.

⁶ W perspektywie trynitarnej tajemnicę Bożego miłosierdzia ujmował bł. ks. Michał Sopoćko. Zob. M.-E. KRUSZEWSKA, *Bóg miłosierny w przepowiadaniu bł. ks. Michała Sopoćki spowiednika św. s. Faustyny*, Tarnów 2015.

słuchać głosu Boga, który powołuje do służby, i w ten sposób otwierali się na liczne formy posługiwania wspólnocie Kościoła, jakimi oprócz kapłaństwa sakramentalnego są różne ustanowione i oficjalnie uznane posługi, takie jak katecheza, animacja liturgiczna, wychowanie młodzieży czy najróżnorodniejsze formy działalności charytatywnej. W tym kontekście św. Jan Paweł II przypomniał swoje słowa wypowiedziane na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, że „wybiła godzina nowej »wyobraźni miłosierdzia«”. I dodał: „To właśnie wy, młodzi, w sposób szczególny macie starać się o to, aby miłosierdzie wyraziło się w całym swym bogactwie duchowym i apostołskim” (nr 4).

Postawa duchowa, którą święty papież określił mianem „wyobraźni miłosierdzia”, ma cechować także prezbiterów i biskupów. Jeśli chodzi o tych pierwszych, wyraźnie mówił o tym w przesłaniu do uczestników krajowego kongresu Włoskiej Akcji Katolickiej, odbywającego się w Rzymie pod hasłem „Odnówić Akcję Katolicką w parafii”. Jego uczestnicy podczas audiencji 20 lutego 2003 roku usłyszeli apel pod adresem księży – asystentów Akcji Katolickiej, by wspierali ją swoją posługą kapłańską tak, „aby »odwaga przyszłości« i »wyobraźnia świętości«, których Duch Pański z pewnością nie poskąpi pełniącym funkcje kierownicze i członkom, pozwoliły im coraz wierniej wypełniać mandat misyjny”⁷.

Podobne zadania spoczywają na biskupach, o czym pisał św. Jan Paweł II w adhortacji *Pastores gregis* o biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata (16 października 2003). Wyraził w niej życzenie, aby każdy biskup pielęgnował rady ewangeliczne i prowadził życie proste, umiarkowane, a jednocześnie czynne i ofiarne. W ten sposób „niemal nie zdając sobie z tego sprawy, będzie sprzyjał »wyobraźni miłosierdzia«, która bardziej uwydatnia zdolność braterskiego dzielenia się niż skuteczność niesionej pomocy” (nr 20). Będzie to zarazem przybliżaniem się do ducha Kościoła czasów apostołskich.

Jeszcze raz w tej samej adhortacji Ojciec święty wspomina o „wyobraźni miłosierdzia”, mówiąc o pokusie zniechęcenia, jaka może zrodzić się w duszy biskupa pod wpływem ogromu problemów, z jakimi borykają się niekiedy Kościoły lokalne. „W takim przypadku – pisze – należy odwołać się do nowej wyobraźni miłosierdzia, która powinna wyrażać się nie tyle i nie tylko w skuteczności świadczonej pomocy, ale jeszcze bardziej w zdolności zbliżenia się do potrzebującego człowieka, pozwalając odczuć ubogim, że każda wspólnota chrześcijańska jest ich domem” (nr 73).

Znamienne jest to, że temat „wyobraźni miłosierdzia” w nauczaniu św. Jana Pawła II pojawia się niemal zawsze w kontekście sytuacji człowieka będącego w potrzebie. Na przykład w przesłaniu do uczestników międzynarodowego semi-

⁷ Messaggio del Santo Padre agli assistenti dell’Azione Cattolica Italiana, http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/2003/february/documents/hf_jp-ii_spe_20030220_azione-cattolica-italiana.html (dostęp: 10 stycznia 2017).

narium poświęconego ubóstwu i globalizacji, które odbyło się w Rzymie 5 lipca 2004 roku, papież mówi o marginalizacji i skrajnej nędzy, w jakiej żyje wiele milionów ludzi na świecie. W tej sytuacji Kościół, przyjmując „preferencyjną opcję na rzecz ubogich”, stara się wnieść swój wkład za pośrednictwem licznych organizacji katolickich działających na rzecz pomocy i rozwoju, „kontynuując w ten sposób dzieło samego Chrystusa, który przyszedł, by głosić ubogim Dobrą Nowinę, nakarmić głodnych oraz służyć, a nie po to, by Jemu służono”. Wobec tego – dodaje papież – „potrzeba nam teraz nowej »wyobraźni miłosierdzia«, by można było znajdować coraz skuteczniejsze sposoby bardziej sprawiedliwego rozdziału zasobów świata”⁸.

Podobne treści wybrzmiały w orędziu ma Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 2005), w którym Ojciec święty, nawiązując do listu *Novo millennio ineunte*, stwierdza, że „pilnie potrzebna jest wyobraźnia miłosierdzia, by szerzyć w świecie Ewangelię nadziei. Staje się to szczególnie oczywiste, gdy przyglądamy się tak licznym i delikatnym problemom, które utrudniają rozwój kontynentu afrykańskiego” (nr 10).

Warto jeszcze nadmienić, że według św. Jana Pawła II „wyobraźnia miłosierdzia” powinna być cechą wyróżniającą każdego wolontariusza, a szczególnie tego, który posługuje chorym i cierpiącym. Mówił o tym 12 listopada 2004 roku w przemówieniu do uczestników konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia: „Nie sposób zapomnieć o cennym wkładzie wolontariuszy, których posługę pobudza owa wyobraźnia miłosierdzia rodząca nadzieje także pośród gorzkiego doświadczenia cierpienia” (nr 6)⁹.

Na podstawie przywołanych tu egzemplarycznie wypowiedzi św. Jana Pawła II widać, jak mocno wybrzmiewa jego troska o to, aby cały Kościół ożywiany był „wyobraźnią miłosierdzia”. Tę troskę i myśl podjął papież Franciszek zarówno w swoim nauczaniu, jak i konkretnych inicjatywach, spośród których największą jest Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Zamykając ten okres szczególnego doświadczenia duchowego, w liście apostolskim *Misericordia et misera* (20 listopada 2016) Franciszek posłużył się metaforą charakterystyczną dla św. Jana Pawła II. Napisał bowiem, że „nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia, aby stworzyć wiele nowych dzieł będących owocem łaski. Kościół potrzebuje dziś opowiedzenia tych »wielu innych znaków«, które Jezus uczynił, a których »nie zapisano« (J 20, 30), aby były wymownym wyrazem

⁸ *Globalizacja a dobro całej rodziny ludzkiej. Do uczestników IX Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/papakadns_02052003.html (dostęp: 10 stycznia 2017).

⁹ *Towarzyszyć choremu aż do końca. Przemówienie Papieża do uczestników konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sl_zdrowia_12112004.html (dostęp: 11 stycznia 2017).

owocności miłości Chrystusa i wspólnoty, która Nim żyje. Minęło już ponad dwa tysiące lat, ale dzieła miłosierdzia nadal uwidaczniają dobroć Boga” (nr 18).

2. „BALSAM” MIŁOSIERDZIA PAPIEŻA FRANCISZKA

Z metaforą św. Jana Pawła II współbrzmi metafora papieża Franciszka. Oprócz pojęcia „balsam miłosierdzia” obecny następca Piotra posługuje się też innym bliskoznacznym określeniem, a mianowicie „olej miłosierdzia” (por. *Misericordiae vultus*, nr 15). Natomiast tytułowej metafory użył przede wszystkim w bulli *Misericordiae vultus* (11 kwietnia 2015), w której zapowiedział Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. W numerze 5 tego dokumentu napisał, że w dniu zakończenia Jubileuszu „będziemy przede wszystkim zwracali się z wdzięcznością i dziękczynieniem do Trójcy Przenajświętszej za to, że udzieliła nam tego szczególnego czasu łaski. Powierzmy Chrystusowi Panu życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby była owocna historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości z udziałem wszystkich”.

I choć zamknęły się już Brama Miłosierdzia w wyznaczonych kościołach na całym świecie, to nie mogą się zamknąć na potrzebujących uczynne ręce i serca. Rok Miłosierdzia ma być punktem wyjścia do życia miłosierdziem na co dzień, dlatego papież pisze dalej w bulli: „Bardzo pragnę, aby nadchodzące lata były przepojone miłosierdziem i byśmy wychodzili na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas” (*Misericordiae vultus*, nr 5).

Nie można wykluczyć, że ta papieska metafora ma swoją inspirację w pewnej krakowskiej inicjatywie. Otóż w dwunastą rocznicę ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, podczas której ustanowił on w krakowskich Łagiewnikach światowe centrum Bożego miłosierdzia, odbyła się I Ogólnopolska Pielgrzymka Czcieli Bożego Miłosierdzia (14 sierpnia 2014). Ówczesny kustosz sanktuarium bp Jan Zając poświęcił przy tej okazji „balsam miłosierdzia”, który był rozdawany pielgrzymom¹⁰. Według słów ówczesnego wicekustosza sanktuarium ks. Franciszka Ślusarczyka, balsam ten „ma mieć zapach Ziemi Świętej”. Na zamówienie sanktuarium przygotowała go jedna z firm farmaceutycznych¹¹.

¹⁰ Zob. M. PALUCH, A. WOJNAR, *Balsam Miłosierdzia dla pielgrzymów w łagiewnickim sanktuarium*, <http://www.gazetakrakowska.pl/artykul/3539925,balsam-milosierdzia-dla-pielgrzymow-w-lagiewnickim-sanktuarium,id,t.html> (dostęp: 13 stycznia 2017).

¹¹ Zob. G. STARZAK, „Balsam miłosierdzia” będzie miał zapach Ziemi Świętej, <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3539511,balsam-milosierdzia-bedzie-mial-zapach-ziemi-swietej,id,t.html> (13 stycznia 2017); *Specjalny balsam dla czcieli Bożego miłosierdzia*,

Do konfekcjonowanego w małych buteleczkach „balsamu miłosierdzia” dołączono ulotkę z cytatami z *Dzienniczka* św. Faustyny, jak również informację o jego działaniu, które jest skuteczne jedynie w połączeniu z ufną modlitwą, jakiej przykład daje Święta w cytowanych słowach¹².

By lepiej zrozumieć wymowę słów papieża Franciszka, trzeba zdać sobie sprawę z tego, czym jest balsam i do czego służy. Wystarczy przywołać reklamowe skojarzenie różnych olejków i balsamów do ciała, których zadaniem jest nie tylko upiększać, ale nade wszystko łagodzić ból i leczyć. Do tego celu od starożytności używano balsamu, czyli naturalnego roztworu żywic w olejkach eterycznych, wytwarzanego na Bliskim Wschodzie, między innymi w Gileadzie w środkowej Palestynie. Z tej racji w Piśmie Świętym co najmniej kilkanaście razy jest mowa o balsamie i balsamowaniu, tzn. namaszczeniu i konserwowaniu ciał zmarłych¹³.

„Balsam miłosierdzia” ma zatem łagodzić i uśmierzać ból oraz leczyć, a w rezultacie przywracać utracone piękno człowieka. W tym przypadku chodzi o piękno duchowe. Nade wszystko „balsam miłosierdzia” ma być znakiem królestwa Bożego, co w kontekście dokonanego 19 listopada 2016 roku narodowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana w Kościele w Polsce należy odczytać jako swoiste wyzwanie i zadanie. Budowanie królestwa Bożego w narodzie polskim ma się bowiem dokonywać między innymi przez dzieła miłosierdzia. Takie przesłanie wynika również z faktu, że tego Aktu dokonano w krakowskim sanktuarium Bożego miłosierdzia.

<http://niedziela.pl/artukul/10908/Krakow-specjalny-balsam-dla-czcicieli> (dostęp: 13 stycznia 2017].

¹² „Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosiermy, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosiermy, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w służności bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój”; *Dzienniczek*, nr 163.

¹³ Por. 1 Krn 9, 29–30; Est 2, 12; Pnp 4, 10.14; 5, 1; Jer 8, 22; 46, 11; 51, 8; Ez 27, 17.22; Ap 3, 18; zob. *Słownik teologii biblijnej*, red. X. León-Dufour, Poznań–Warszawa 1985, s. 514–518.

Miłosierdzie ludzkie, jeśli ma działać jak kojący balsam, musi mieć nadprzyrodzoną inspirację. Nie może się ograniczać do sprawnej organizacji działalności charytatywnej czy rozdawnictwa dóbr materialnych, lecz ma być „znakiem” królestwa Bożego, które jest pośród nas (por. Łk 17, 21). Pełniący tę posługę – według papieża Franciszka – powinni mieć świadomość, że miłosierdzie Boże doznawane powinno znajdować dopełnienie w miłosierdziu ludzkim świadczonym; miłosierdzie ludzkie ma być przedłużeniem miłosierdzia Bożego, czyli tej szczególnej postaci miłości, z jaką Bóg pochyla się nad swoim grzesznym stworzeniem, jak czytamy w encyklice *Dives in misericordia* (nr 3). „Jesteśmy więc wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to my najpierw doznaliśmy miłosierdzia [...]. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosierni – jedni wobec drugich”, stwierdza Ojciec święty w bulli *Misericordiae vultus* (nr 9).

W tym kontekście Franciszek wzywa do tego, aby na nowo odkryć i przemysleć katechizmowy katalog uczynków miłosierdzia. Proponuje nawet i poniekąd poszerza zestaw siedmiu uczynków miłosiernych co do duszy i co do ciała. Pisze bowiem:

Nie możemy uciec od słów Pana, i na ich podstawie będziemy osądzeni: czy daliśmy jeść głodnemu, czy daliśmy pić spragnionemu, czy przyjęliśmy przybysza i odzialiśmy nagiego, czy mieliśmy czas dla chorego i więźnia (por. Mt 25, 31–45). Podobnie zostaniemy zapytani, czy pomogliśmy przezwyciężyć wątpliwości, które rodzą strach i stają się źródłem samotności; czy potrafiliśmy pokonać niewiedzę, w której żyją miliony osób, a przede wszystkim dzieci pozbawione koniecznej pomocy, aby wyzwolić się z ubóstwa; czy okazaliśmy bliskość samotnemu i uciśnionemu; czy przebaczyliśmy temu, kto nas obraża, i odrzuciliśmy wszelką formę urazy i nienawiści, która prowadzi do przemocy; czy byliśmy cierpliwi na wzór Boga, który jest tak bardzo cierpliwy wobec nas; i wreszcie, czy powierzyliśmy Panu w modlitwie naszych braci i siostry. W każdym z tych „najmniejszych” jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach..., abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc. Nie zapominajmy o słowach św. Jana od Krzyża: „Pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości” (nr 15).

Znaczenia „balsamu miłosierdzia” i jego uzdrawiających właściwości człowiek doświadcza – zdaniem papieża Franciszka – szczególnie w sakramencie pokuty i pojednania, któremu poświęca on bardzo wiele uwagi, między innymi w książce *Miłosierdzie to imię Boga*, będącej zapisem wywiadu, jakiego udzielił Andrei Torniellemu. Ojciec święty po raz kolejny powtarza tu za św. Janem

Pawłem II, że „nasze czasy to czasy miłosierdzia”¹⁴. Dla uzasadnienia tej tezy można wskazać przynajmniej dwie racje. Pierwsza to szerzący się relatywizm, który – jak zauważa Franciszek – „mocno rani ludzi: wszystko wydaje się takie samo, wszystko wydaje się jednakowe”. Ludzie gubią się w ocenie dobra i zła, które tym boleśniej ich dotyka. Drugą racją, dla której „ludzkość potrzebuje miłosierdzia”, jest utrata poczucia grzechu, o której mówił zarówno Pius XII, jak i św. Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* (por. nr 18). „Do tego dołącza się dziś – zauważa Franciszek – tragedia uznawania naszego zła, naszego grzechu, za nieuleczalne, za coś, czego nie można uzdrowić ani przebaczyć. Brakuje konkretnego doświadczenia miłosierdzia”¹⁵.

Ponieważ ludzkość jest poraniona, Franciszek z pewnym upodobaniem porównuje kilkakrotnie Kościół do szpitala polowego. Na przykład podczas spotkania z kapłanami diecezji rzymskiej 6 marca 2014 roku mówił:

Dzisiaj Kościół powinniśmy wyobrażać sobie jak „szpital polowy”. [...] Trzeba leczyć rany, liczne rany! Bardzo wiele ran! Jest bardzo wiele osób zranionych przez problemy materialne, przez skandale, także w Kościele... Ludzi zranionych przez ułudy świata... My księża musimy być tam, blisko tych ludzi. Miłosierdzie znaczy przede wszystkim leczyć rany. Kiedy ktoś jest zraniony, potrzebuje natychmiast tego, a nie analiz, takich jak wskaźniki cholesterolu, poziomu cukru we krwi... Jeśli jest rana, zalecz ranę, a potem przyjrzymy się analizom. Później będzie leczenie specjalistyczne, ale najpierw trzeba zaleczyć otwarte rany. Dla mnie to w danej chwili jest ważniejsze. A są także rany ukryte, ponieważ są ludzie, którzy oddalają się, żeby nie pokazywać ran...¹⁶.

I choć nie ma tu wprost mowy o balsamie, to wymowa tych słów jest dostatecznie czytelna. Źródłem tego „balsamu” jest bowiem sam Bóg, Ojciec bogaty w miłosierdzie, którego Obliczem jest Zmartwychwstały Chrystus, jak to podkreśla zarówno św. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* (nr 2), jak i papież Franciszek w pierwszych słowach bulli *Misericordiae vultus*.

Pełne miłosierdzia leczenie ran współczesnego człowieka to – jak zaznaczył papież – przede wszystkim zadanie kapłanów, szczególnie spowiedników. Z nutą cierpkiego sarkazmu pyta bowiem, dlaczego „tak wiele osób, mężczyzn i kobiet, młodych i starszych, wszelkiego pochodzenia, udaje się dziś do magów i chiromantów?”. Oni zawsze byli, ale zjawisko korzystania z ich usług i przywiązywania wagi do tego, co mówią, jest bardzo zaskakujące. Franciszek

¹⁴ FRANCISZEK, *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andrea Toriellim*, Kraków 2016, s. 24.

¹⁵ Tamże, s. 36.

¹⁶ Zob. tamże, s. 27 i 79.

odpowiada, że „dziś szuka się zbawienia wszędzie, gdzie to możliwe”, a ponadto „ludzie szukają przede wszystkim kogoś, kto ich wysłucha. Kogoś gotowego poświęcić swój czas, by wysłuchać ich dramatów i trudności. Ja nazywam to »apostolstwem ucha«, które jest ważne, bardzo ważne”¹⁷.

W związku z tym – zdaniem papieża – posługa spowiadania odgrywa dziś niezwykle ważną rolę, a na spowiednikach spoczywa ogromna odpowiedzialność. „Jeśli osoby te [które zostały zranione – przyp. M. Ch.] nie poczują dzięki spowiednikom Bożej miłości i miłosierdzia, oddalą się i może już nigdy nie wrócą”¹⁸. Ten mocny akcent położony na spowiedź w kontekście miłosierdzia, której w cytowanej książce poświęcony jest cały rozdział, zapewne jest echem osobistych i jak najbardziej pozytywnych doświadczeń Franciszka zarówno jako penitenta, jak i spowiednika, o czym sam wielokrotnie wspomina.

Posługa sakramentu pokuty i pojednania to szczególne zadanie nakładania lekarstwa, jakim jest ów „balsam miłosierdzia”, na zbolełe i skołatanе ludzkie serca. To zadanie całego Kościoła, a więc także laikatu. Kłască „balsam miłosierdzia” to między innymi doprowadzić duchowych nędzarzy do „tronu miłosierdzia”, którym jest konfesjonał. To wielkie zadanie Kościoła w trzecim tysiącleciu. Papież w cytowanej książce stwierdza, że „Kościół nie jest na świecie po to, by potępiać, lecz by pozwolić na spotkanie z tą przenikającą do trzewi miłością, jaką jest Boże miłosierdzie”¹⁹.

* * *

Przywołane w tytule niniejszej refleksji dwie metafory: „wyobraźnia miłosierdzia” i „balsam miłosierdzia”, odsyłają do niezwykle bogatego w treść naczucia św. Jana Pawła II i obecnego papieża Franciszka.

Można w tym dostrzec przedziwną ciągłość planów Bożej Opatrzności. Po św. Faustynie Kowalskiej, zwanej „sekretarką miłosierdzia”, bł. ks. Michale Sopoćko – niestrudżonym kontynuatorze jej misji i „apostole miłosierdzia”, pojawił się bowiem „papież miłosierdzia” – św. Jan Paweł II, który od młodości był zaangażowany w to dzieło. On też przyczynił się do cofnięcia trwającej 20 lat notyfikacji zakazującej tego kultu z uwagi na pewne błędy, jakie pojawiły się wskutek nadinterpretacji *Dzienniczka*. Wydał encyklikę *Dives in misericordia*, którą przygotował Kościół na przyjęcie na nowo tajemnicy o Bogu bogatym w miłosierdzie. Wreszcie beatyfikował (18 kwietnia 1993) i kanonizował s. Faustynę (30 kwietnia 2000), ustanowił światowe centrum Bożego miłosierdzia (17 sierpnia 2002), w pełni sankcjonując kult, który dynamicznie rozprzestrzeniał

¹⁷ Tamże, s. 37–38.

¹⁸ Tamże, s. 39.

¹⁹ Tamże, s. 79.

się w świecie. Wymowne jest także, że św. Jan Paweł II odszedł do Pana w wigilię święta miłosierdzia Bożego (2 kwietnia 2005).

Wydawać by się mogło, że dla rozpropagowania tego kultu uczyniono już wszystko. Tymczasem papież Franciszek, czując ból współczesnego świata, wszedł w ten nurt miłosierdzia, mówiąc o nim dosłownie od pierwszej chwili swego pontyfikatu. Wreszcie ustanowił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, aby inspirowane ziarno „wyobraźni miłosierdzia” zaowocowało „balsamem miłosierdzia”, którego świat trzeciego tysiąclecia szczególnie potrzebuje. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia został ustanowiony po to, aby wierni, poznawszy tajemnicę Bożego miłosierdzia dzięki nauczaniu św. Jana Pawła II, potrafili i chcieli przejść do jego praktykowania, do czego usilnie wzywa papież Franciszek.

ABSTRACT

MAREK CHMIELEWSKI

The “Creativity of Mercy” and the “Balm of Mercy”

Two metaphors: “creativity of mercy” and “balm of mercy” represent two popes who are keenly interested in the Divine and human mercy – St John Paul II and Francis. John Paul II used his characteristic expression “creativity of mercy” for the first time in his letter *Novo millennio ineunte*, where we read: “Now is the time for a new ‘creativity’ in charity, not only by ensuring that help is effective but also by getting close to those who suffer, so that the hand that helps is seen not as a humiliating handout but as a sharing between brothers and sisters” (n. 50). Every Christian is obliged by the “creativity of mercy”, especially bishops, priests and monks.

Then, Pope Francis, proclaiming the Extraordinary Jubilee of Mercy as a special time for the Church, expressed his desire: “May the balm of mercy reach everyone, both believers and those far away, as a sign that the Kingdom of God is already present in our midst!” (*Misericordiae vultus*, n. 5). Like his predecessor, Pope Francis also wants for the whole Church to become more sensitive to the mystery of God’s Mercy and to the needs of our fellow human beings.

The article presents the meaning of the two metaphors in the teaching of both St John Paul II and Pope Francis.

Słowa kluczowe: Miłosierdzie Boże, „wyobraźnia miłosierdzia”, „balsam miłosierdzia”, św. Jan Paweł II, papież Franciszek

Keywords: Divine mercy, “creativity of mercy,” “balm of mercy,” St John Paul II, Pope Francis